
ILUSTROWANE
POZNAŃ
WIADOMOŚCI FILATELISTYCZNE

OKAZJE

Miesiąca

(Ważne do 25 X. 33).

Russisch-
Polen

Znaczki niem. z przedrukiem „Russisch-Polen", 3—40 fen. stemplowane, 5 wart. zamiast 1,95 **tylko 1,75**



z przedrukiem G. G. Warschau $2^1/_2$—60 fen., 11 wart. stempl. zamiast 2,50 **tylko 2,15**



10,000—1.000.000, 9 wart. niestempl. zamiast 4.50 **tylko 3,95**

dto stemplowane zamiast 4,— **tylko 3,65**

1.000.000 oddzielnie

Rzadka wartość !

niestemplowany 3,—

stemplowany 2,75

BŁĘDNODRUKI

5 fen. „Y" zamiast „F"

w czworobloku **tylko —,60**

w całym arkuszu „ **1,80**

3000 mk „KONAPSKI"

w czworobloku tylko —,95

Ceny powyższe netto

(bez rabatu)

KUPUJEMY

stale

za gotówkę:

Lepsze znaczki **polskie**, szczególnie Kraków, Korpus, Levant i matowy Odessa, P. P. C., Zawiercie, 2 Milj. Franco i t. d. oraz

Polskie masowe

w większych ilościach od 50.000 do kilku miljonów sztuk.

WE WŁASNYM INTERESIE

prosimy najpierw o ofertę, towar dopiero nadesłać na wyraźne żądanie!



PORT GDAŃSK

KOMPLETNY ZBIÓR

Wszystkie wydania 25 wartości

niestemplowane	25.—
w czworoblokach	97.50
stemplowane	13.75

RZADKA OKAZJA!



Pierwszorzędna lokata kapit.

gdyż znaczki Port Gdańsk stale w cenie wzrastają.

ILUSTROWANE WIADOMOŚCI
FILATELISTYCZNE
MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY SPRAWOM FILATELISTYKI

Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ulica Fr. Ratajczaka 15
Przedruk wszelkich artykułów i reprodukcja klisz zastrzeżone!

Prenumerata za II. półrocze: lipiec — grudzień 1933 r. w kraju . . . . zł. 2,75
" " " " " " " zagranicą . . . . zł. 3,50
Wychodzi co miesiąc za wyjątkiem miesięcy letnich.

Wszelkie wpłaty należy kierować do P. K. O. na konto Nr. 208.547
z dopiskiem „Za prenumeratę Ilustrowanych Wiadomości Filatelistycznych"

Wszelką korespondencję dotyczącą Redakcji i Administracji „Ilustr. Wiad. Fil." należy nadsyłać oddzielnie.

Nr. 25 PAŹDZIERNIK 1933 Rok III

Jan Sobieski pod Wiedniem na znaczkach.

Znaczek jest zawsze pierwszorzędnym czynnikiem propagandowym. Rozumieją to coraz bardziej nasze władze pocztowe, wydając od czasu do czasu okolicznościowe emisje, przyczem wygląd i wykonanie znaczków szczególnie ostatnich przedstawiają się **bardzo dodatnio**, co jest przecież pierwszym warunkiem spełnienia roli propagandowej danego znaczka.

Właśnie leży przed nami świeżo wypuszczony przez Min. P. i T. znaczek z okazji przypadającej w b. roku (11. IX.) 250 rocznicy odsieczy Wiednia przez bohaterskiego naszego króla Jana Sobieskiego. Znaczek ten wyobrażający naszego bohatera pod Wiedniem według obrazu Matejki, jest wprost „cudem" techniki polskiej wytwórni papierów wartościowych i „koroną" wszystkich polskich znaczków. Kolor tego małego arcydzieła jest bardzo fortunny, bo c. granatowy (w przeciwieństwie do koloru znaczka 80 gr. z Witem Stwoszem, naszem zdaniem, nie bardzo fortunnie dobranym). Szkoda tylko, że tak śliczny znaczek został wydany w wartości 1.20 zł., czyli wartości niemającej dużo praktycznego zastosowania w naszej krajowej korespondencji.



Znaczek ten pójdzie przeważnie na listy polecone zagranicę. Racja, że pod względem propagandowym jest to słuszne, aby właśnie zagranica dowiedziała się o świetnym wyczynie naszego oręża, którego znaczenie szczególnie Niemcy starają się na każdym kroku umniejszyć. Ale przecież polski filatelista, który stale narzekał na brak odpowiednich ładnych znaczków polskich do wymiany

z zagranicą, mógłby skorzystać z okazji właśnie teraz, gdy ten znaczek polski może konkurować z najpiękniejszemi zagranicznemi. Cóż kiedy zagranica będzie go miała z obiegu w ilości większej, niż my w kraju. Wartoby przy następnych wydaniach o tem pomyśleć, by wydać wartości, lub wartość taką, któraby miała większe zastosowanie w korespondencji krajowej i dała pewne korzyści naszym filatelistom, którzy przecież poczcie płacą też dość poważny haracz, przez wykupywanie większej ilości nowych znaczków. Zdaje się, że nasze władze pocztowe jeszcze niezbyt dobrze zdają sobie sprawę z tego, że koszty emisji każdego ładnego znaczka okolicznościowego o ograniczonym nakładzie pokryją kilkakrotnie filateliści. Żywimy nadzieję, że niedomaganie to się usunie ku zadowoleniu filatelistów.

Również Austrja upamiętniła uroczystość odsieczy Wiednia wydaniem 4 znaczków pamiątkowych, które przedstawia nasza reprodukcja.



Czyż znaczek nasz nie jest o całe niebo ładniejszy od austrjackich, które przecież zawsze uchodziły za jedne z najlepszych. Ze znaczkami temi rozpoczęła się odrazu istna **spekulacja.** W kilka godzin po ukazaniu się przy okienkach zostały całkowicie wyczerpane.

W sprawie znaczka polskiego z roku 1860.

Warszawa, dnia 18. września 1933 r

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie na łamach Jego poczytnego pisma poniższego wyjaśnienia:

W zwiazku z atakiem p. Salikiera na pierwszy polski znaczek otrzymuję stale od znajomych—a nawet i nieznajomych filatelistów zapytania, czy i kiedy zabiorę głos w tej sprawie jako jedyny dziś w Polsce zbieracz, studjujący tylko i wyłącznie ten właśnie znaczek i historję poczty polskiej w b. Królestwie Kongresowym w epoce 1858—1865 r.

Wszystkim moim szanownym interpelantom pragnę tą drogą odpowiedzieć. że z elukubratem p. Salikiera nie mam zamiaru wogóle polemizować pozcstawiając to tym, którzy jeszcze łudzą się, że mają do czynienia z filatelistą — takiego czy innego kalibru bądź co bądź filatelistą.

Ja tych złudzeń nie mam zupełnie. To, że p. Salikier, który sam znaczków nie zbierał i nie zbiera, przyjechawszy po wojnie z Rosji do Warszawy, zaczął od czasu do czasu przygodnie handlować znaczkami w przerwach pomiędzy handlem tytoniem, starożytnościami i — jak obecnie rybami, pasuje go może na to, co Niemcy nazywają „Tausendkünstler“ ale w żadnym razie nie na filatelistę. To też wszelką dyskusję z panem S. na tematy filatelistyczne uważam za taką stratę czasu, jak dysputowanie ze ślepym o kolorach.

Z góry dziękując Szanownemu Panu Redaktorowi za opublikowanie powyższego wyjaśnienia, łączę wyrazy szacunku. (—) Wł. Rachmanow

OD REDAKCJI.

List powyższy aczkolwiek w formie ostrej (zdaniem naszem z konieczności) umieszczamy bez komentarzy, a to ze względu na powagę autora, stałego naszego współpracownika, około osoby którego zaczęła się ostatnio - jak nas dochodzą słuchy, cała kampanja intryg zmierzających do uszczuplenia zasług, położonych dla dobra polskiej filatelistyki z wyraźną dla niej szkodą.

Na marginesie pracy prof. Miksteina i dr. Rychlika.

Z ciekawością śledzę pracę pp. prof. Miksteina i dr. Rychlika o znaczkach wydania poznańskiego.

Znając osobiście p. Beckera z Dortmundu, o którym mowa w ostatniej pracy prof. Miksteina, chciałbym się z mojemi spostrzeżeniami co do jego osoby podzielić ze sferami filatelistów polskich.

Pan Becker jest moim zdaniem filaselistą z interesu. Zbiera on znaczki dlatego, że pewne okazy przedstawiają wartość, która z biegiem lat się podwyższa. Takie głównie okazy interesują pana B. O ile mogłem skonstatować, zajmował się on przedewszystkiem znaczkami polskiemi i Kłajpedy i podawał się oraz uchodził za znawcę tychże. Przyznać muszę, że widziałem u niego szereg pięknych listów z znaczkami polskich prowizcrycznych wydań (Dziedzice, P. P. na Gen. Gouv. i inne), m. i. także listy z znaczkami wydania poznańskiego. Te właśnie znaczki na listach oraz sztuki pojedyńcze stanowiły prawdopodobnie materjał podstawowy do jego badań. Badania te on sam zapewnie traktuje zupełnie serjo, nie zdając sobie z tego sprawy, że kilkanaście luźnych znaczków oraz par lub nawer trójek (Dreierblock) na listach nie mogą wystarczyć do należytego opracowania wydania poznańskiego.

Cyfry, podane przez p. Beckera, odpowiadają wymiarom nadruków na znaczkach przez niego posiadanych i częściowo reprodukowanych w „Briefmarken-Rundschau“, które u niego widziałem, i które on sam - jak się kilkakrotnie mogłem przekonać - uważał za prawdziwe, czego dowodem, że z posiadanych egzemplarzy nie chciał niczego odstąpić. Usiłował natomiast nabyć odemnie list z parą znaczków poznańskich z wybitnie wysoką i wysmukłą jedynką w cyfrze 10, ponieważ uważał okaz teñ za rzadkość.. Z zachowania się p. Beckera wynikało, że wierzy w swoje posłannictwo i niejednokrotnie mówił mi, że jedynie on, a nikt poza nim, jest w możności stwierdzić prawdziwość znaczków, wydania poznańskiego.

Wszystkie znaczki, które jego zdaniem były prawdziwe, zaopatrywał w swój znak kontrolny. Stwierdziłem natomiast, że starał wyzbyć się znaczków, co do których prawdziwości miał wątpliwości, nie dając oczywiście swego znaku gwarancyjnego, natomiast bez wskazania na niepewny charakter znaczka. To też po bliższem poznaniu p. Beckera zerwałem z nim kontakt.

Nie omieszkałem natomiast znanym mi filatelistom wskazywać na oświadczenia polskich filatelistów, że dotychczas nie było w Polsce takiego znawcy, któryby z całą pewnością mógł odróżnić znaczki prawdziwe, wydania poznańskiego, od falsyfikatów - a temmniej jest do tego w stanie p. Becker.

Jan Piechocki, Ateny.



Czechosłowacja. Oto reprodukcje podanych w zeszłym numerze serji 1100-lecia m. Nitra



Jugosławja. Reprodukcje do notatki w numerze poprzednim o znaczkach z okazji Kongresu Sokołów.



Włochy wydały z okazji międzynarodowych zawodów akademickich w Turynie specjalną serję, a mianowicie:

10 ct. bronzowy	50 ct. fioletowy
20 „ czerwony	1.25 „ niebieski

Austrja. Z okazji rocznicy odsieczy Wiednia wydano specjalną serję pamiątkową a mianowicie:

12 groszy zielony
24 „ fioletowy
30 „ czerwony
40 „ łupkowy
50 „ niebieski
64 „ bronzowy

Znaczki te zastępują równocześnie tegoroczną serję znaczków dobroczynnych, które wobec tego w tym roku się nie ukażą. (Ilustracje — patrz artykuł wstępny).

Belgja. Znaczek 6 frankowy dla przesyłek paczkowych został przedrukowany nową wartością za 4 franki.

Holandja. Poniżej reprodukujemy serję znaczków dobroczynnych na rzecz Tow. Ratunkowego, o czem donosiliśmy w zeszłym numerze.



Rumunja. Oto reprodukcje anonsowanych w zeszłym numerze znaczków 100-lecia m. Tutmu-Severin



Oprócz tego wydano tu serję z wartości:

1 Lei fioletowy
3 „ bronzowy
6 „ czerwony

Znaczki te wydano z okazji 50-lecia „Znaczka Peles".

CENNIK ZESTAWIEŃ

1-9-3-3

Ceny netto w złotych. Przy zakupie jednorazowym powyżej zl 20.— 5%, powyżej zł 50.— 10% rabatu. Rabat stosuje się tylko do zestawień poszczególnych krajów, nie całego świata. Porto osobno. Pozatem obowiązują nasze ógólne warunki sprzedaży podane w cenniku głównym serji polskich.

CAŁY ŚWIAT

500	rozmaitych	2 85
1000	„	6.75
2000	„	17.50
3000	„	42 50
5000	„	97.50
10000	„	325.—

Europa

1000	rozm.	11.—
2000	„	32.50
5000	„	175.—
6000	„	375.—

Afryka

100	rozm.	2.—
500	„	32 50

Azja

50	rozm.	—.85
100	„	3.—
500	„	40.—

Australja

25	rozm.	—.60
100	„	6.—
200	„	20.—

Ameryka

50	rozm.	—.85
100	„	3.—
500	„	36.—

KOLONJE

Kol. Angielskie

25	rozm.	—.30
100	„	2.—
500	„	28.—
1000	„	100.—

Kol. Francuskie

25	rozm.	—.40
100	„	2.—
500	„	28.—
1000	„	95.—

Kol. Hiszpańskie

25	rozm.	1.35
50	„	3.50
100	„	12.75
200	„	40.—

Kol. Portugalskie

25	rozm.	—.80
50	„	1.75
100	„	4.—
500	„	40.—

Kol. Niemieckie

25	rozm.	4.—
50	„	12.50
100	„	35.—

Kol. Włoskie.

25	rozm.	2.25
50	„	7.50
100	„	18.—

Albanja

10 rozm. . zł 1.80
25 „ . . „ 6.75
50 „ . . „ 22.50
100 „ . . „ 60.—

Anglja

25 rozm. . zł —.70
50 „ . . „ 3.40
100 „ . . „ 18.—

Andora

10 rozm. . zł —.50
25 „ . . „ 4.—

Austrja

100 rozm. . zł —.70
200 „ . . „ 1.80
300 „ . . „ 3.60
500 „ . . „ 13.20
600 „ . . „ 28.—
800 „ . . „ 80.—
1000 „ . . „ 188.—

Bawarja

25 rozm. . zł —.50
50 „ . . „ —.90
100 „ . . „ 3.20
200 „ . . „ 11.—
250 „ . . „ 22.—

Belgja

25 rozm. . zł —.25
50 „ . . „ —.50
100 „ . . „ 1.20
200 „ . . „ 4.75
300 „ . . „ 15.—
400 „ . . „ 36.—

Bośnia

10 rozm. . zł —.50
25 „ . . „ 1.60
50 „ . . „ 4.40
100 „ . . „ 18.—
150 „ . . „ 40.—

Bułgarja

25 rozm. . zł —.50
50 „ . . „ 1.35
100 „ . . „ 3.75
200 „ . . „ 18.—

Czarnogórze

10 rozm. . zł —.50
25 „ . . „ 1.60
50 „ . . „ 6.80
100 „ . . „ 26.—

Czechosłowacja

25 rozm. . zł —.30
50 „ . . „ —.60
100 „ . . „ 1.80
200 „ . . „ 9.60
300 „ . . „ 52.—

Dania

25 rozm. . zł —.30
50 „ . . „ —.80
100 „ . . „ 3.20
200 „ . . „ 20.—

Estonja

10 rozm. . zł —.40
25 „ . . „ 1.—
50 „ . . „ 6.—
70 „ . . „ 18.—

Finlandja

25 rozm. . zł —.35
50 „ . . „ 1.—
100 „ . . „ 6.40

Fiuma

10 rozm. . zł —.80
25 „ . . „ 2.80
50 „ . . „ 8.—
100 „ . . „ 24.—

Francja

25 rozm. . zł —.30
50 „ . . „ —.60
100 „ . . „ 2.80
200 „ . . „ 20.—

Gdańsk

25 rozm. . zł —.55
50 „ . . „ 1.20
100 „ . . „ 2.90
200 „ . . „ 13.—
250 „ . . „ 36.—

Gibraltar

10 rozm. . zł 4.—
20 „ . . „ 11.—

Grecja

25 rozm. . zł —.40
50 „ . . „ 1.20
100 „ . . „ 3.75
200 „ . . „ 20.—

Hiszpanja

25 rozm. . zł —.40
50 „ . . „ 1.15
100 „ . . „ 5.95
200 „ . . „ 28.—

Holandja

25 rozm. . zł —.30
50 „ . . „ —.95
100 „ . . „ 3.75
200 „ . . „ 26.—

Islandja

10 rozm. . zł —.95
25 „ . . „ 2.25
50 „ . . „ 6.95
100 „ . . „ 27.50
150 „ . . „ 76.—

Irlandja

10 rozm. . zł —.75
25 „ . . „ 3.20

Jugosławja

25 rozm. . zł —.35
50 „ . . „ —.70
100 „ . . „ 2.—
200 „ . . „ 14.—
300 „ . . „ 60.—

Kłajpeda

25 rozm. . zł 3.—
50 „ . . „ 7.—
100 „ . . „ 20.—

Kreta

10 rozm. . zł 1.60

Lichtenstein

20 rozm. . zł —.40
50 „ . . „ 2.90
100 „ . . „ 44.—

Litwa

25 rozm. . zł —.95
50 „ . . „ 3.75
100 „ . . „ 9.75

Luxemburg

25 rozm. . zł 1.—
50 „ . . „ 3.20
100 „ . . „ 10.—
200 „ . . „ 44.—

Łotwa

10 rozm. . zł —.50
25 „ . . „ 1.45
50 „ . . „ 5.—
100 „ . . „ 16.—
150 „ . . „ 40.—

Malta

10 rozm. . zł 1.15
25 „ . . „ 4.80
50 „ . . „ 20.—

Monako

10 rozm. . zł —.60
25 „ . . „ 3,20
50 „ . . „ 13.—
75 „ . . „ 18.—

Niemcy

100 rozm. . „ —.40
200 „ . . „ 1.60
300 „ . . „ 3.30
400 „ . . „ 8.80

Norwegja

25 rozm. . zł —.35
50 „ . . „ —.80
100 „ . . „ 3.—
150 „ . . „ 40.—

Portugalja

25 rozm. . zł —.50
50 „ . . „ 1.15
100 „ . . „ 3.40
200 „ . . „ 14.—
300 „ . . „ 44.—
400 „ . . „ 120.—

Rosja

25 rozm. . zł —.35
50 „ . . „ 1.20
100 „ . . „ 3.—
200 „ . . „ 14.40
300 „ . . „ 48.—

Rumunja

25 rozm. . zł —.40
50 „ . . „ —.85
100 „ . . „ 2.75
200 „ . . „ 7.20
400 „ . . „ 80.—

San Marino

10 rozm. . zł 1.—
25 „ . . „ 5.40
50 „ . . „ 16.80
100 „ . . „ 44.—

Sara

10 rozm. . zł —.55
25 „ . . „ 1.35
50 „ . . „ 2.95
75 „ . . „ 6.75
100 „ . . „ 13.60

Serbja

10 rozm. . zł —.70
25 „ . . „ 2.20
50 „ . . „ 8.—
100 „ . . „ 28.—

Szwajcarja

25 rozm. . zł —.30
50 „ . . „ 1.—
100 „ . . „ 5.40
200 „ . . „ 32.—

Szwecja

25 rozm. . zł —.30
50 „ . . „ —.70
100 „ . . „ 2.80
200 „ . . „ 36.—

Turcja

25 rozm. . zł —.45
50 „ . . „ 1.25
100 „ . . „ 2.95
200 „ . . „ 8.—
300 „ . . „ 18.—
400 „ . . „ 37.50
500 „ . . „ 92.—

Węgry

100 rozm. . zł —.65
200 „ . . „ 1.75
300 „ . . „ 3.60
400 „ . . „ 11.—
500 „ . . „ 16.75
600 „ . . „ 36.—

Włochy

25 rozm. . zł —.25
50 „ . . „ —.65
100 „ . . „ 2.—
200 „ . . „ 13.—

Watikan

10 rozm. . zł 1.80
20 „ . . „ 6.80

Würtembergja

25 rozm. . zł —.65
50 „ . . „ 1.80
100 „ . . „ 8.80
150 „ . . „ 30.—

Ukraina

25 rozm. . zł —.50
50 „ . . „ 4.40

STANISŁAW REMBIELIŃSKI

Niesłychane wystąpienie.

„Ilustrowany Kurjer Filatelistyczny“ w swoim czerwcowym numerze wydrukował artykuł, którego treść oburzyć musiała jaknajszersze koła filatelistów polskich, a którego ukazanie się w tak poważnym i zasłużonym organie, jak „I. K. F.“ i to bez żadnego komentarza redakcyjnego, przypisać należy chyba tylko jakiemuś - godnemu ubolewania - nieporozumieniu, czy przeoczeniu.,. Mam na myśli artykuł p. Stanisława Salikiera, który ni mniej ni więcej tylko domaga się zakwalifikowania pierwszego polskiego znaczka z 1860 roku jako znaczka.... rosyjskiego!!

Artykuł swój rozpoczyna p. S. od słusznego twierdzenia, że „każdy nieco poważniejszy filatelista uważałby za ujmę honoru, gdyby w zbiorze swoim tego znaczka nie posiadał“, kończy natomiast oświadczeniem, iż nie wątpi „że wszyscy koledzy filateliści polscy“ podzielają jego zdanie o konieczności zdyskwalifikowania tego właśnie znaczka!...

Jak zrozumieć to logiczne salto mortale? Chyba, że „każdy nieco poważniejszy filatelista“ a „koledzy“, na których p. S. liczy, to dwa pojęcia różne... A może autor uległ złudzeniu, że argumenty jego są tak przekonywujące, że po ich przeczytaniu każdy gotów będzie uznać za rzecz konieczną to, co przed paroma minutami jeszcze uważał za „ujmę honoru“?

Ano przypatrzmyż się tym argumentom.

W jednem miejscu pisze p. S.: „Dopóki był to jedyny znaczek ze śladami polskiemi,... nietylko można było lecz należało znaczek ten uważać za znaczek polski“. A już kilkanaście wierszy dalej z właściwym całemu artykułowi brakiem logiki i konsekwencji stwierdza, że uważanie go za znaczek polski był to... „błąd, popełniany w katalogach filatelistycznych“, który „był nam na rękę, dopóki żyliśmy w niewoli“.

Jedno z dwojga: albo znaczka 1860 r. od chwili jego wydania **nie należało** uważać za znaczek polski i wówczas katalogowanie go jako takie uznać za błędne, albo, uznając a posteriori jego polskość przez lat blizko sześćdziesiąt, **nie wolno** ni z tego ni z owego domagać się raptem wykreślenia omawianego znaczka z pośród znaczków polskich, o ile nie chce się zasłużyć no miano. . Filipa z konopi. Tymczasem właśnie według p. S.: „czas wielki błąd ten sprostować“, gdyż „filatelistyka polska ma już bardzo poważny ilościowo dorobek, bo kilkaset pozycyj katalogowych znaczków polskich“.

Brawo! Pomysł kapitalny! Rozwijając konsekwentnie myśl p. Salikiera, proponuję utworzenie stałej komisji, której zadaniem byłoby co pewien czas w miarę powiększania się liczby skatalogowanych znaczków polskich — rozpisywać ankietę, które znaczki, uważane dotychczas za polskie, winny otrzymać dymisję i być przydzielone do innych państ... Na pierwszy ogień proponowałbym znaczek z Waszyngtonem skatalogować pod Stanami Zjednoczonemi!

Twierdzenie p. Salikiera, że znaczek 1860 r. wydany został „za zezwoleniem rosyjskich władz centralnych w Petersburgu“ — jest wyssane z palca i dowodzi tylko ignoracji autora w rzeczach, w których ryzykuje zabierać głos. A nawet gdyby było tak, jak p. S. twierdzi - to jeszcze w najmniejszym stopniu nie podrywałoby kwalifikacji tego znaczka jako polskiego. Inaczej należałoy uznać za niemieckie znaczki Komitetu Obywatelskiego, których nietylko wydanie, ale i wzory, musiały być zatwierdzone przez niemieckie władze okupacyjne. A może p. Salikier w paroksyźmie patrjotyzmu pewnego pięknego poranka wystąpi z żądaniem zburzenia pomnika Mickiewicza w Warszawie, ponieważ na jego wzniesienie trzeba było rzeczywiście uzyskać zezwolenie rosyjskich władz centralnych w Petersburgu?

Luki w elementarnych wiadomościach z zakresu polskiej filatelji nie ograniczają się u pana S. tylko do znaczka 1860 r. Bo oto, wspominając o niepuszczonych w obieg znaczkach Komitetu Obywatelskiego, pisze, że nie były one zatwierdzone przez okupantów niemieckich jako „zbyt wyraźnie polskie“. Pomijając milczeniem kwestję, dlaczego znaczki z kolumną Zygmunta i pomnikiem Sobieskiego mają być bardziej „wyraźnie polskie“ niż dozwolone przez okupantów znaczki Komitetowe z orłem polskim, stwierdzić muszę, że serja t zw. pomnikowa nie uzyskała aprobaty z zupełnie innych względów. Mianowicie w momencie wystąpienia Komitetu Obywatelskiego o zatwierdzenie tej serji władze niemieckie były już definitywnie zdecydowane zmusić Komitet do zaprzestania posiłkowania się wogóle znaczkami i do zastąpienia ich stempelkami. Dzięki ogromnym staraniom Komitetu udało się odwlec

na kilka miesięcy wprowadzenie w czyn tego zamierzenia, o uzyskanie jednak zezwolenia na wypuszczenie nowych znaczków - bez wyględu na ich rysunek - nie mogło być w tych warunkach mowy.

Wzruszająca jest troska p S. o.... cudzoziemców, którym jakoby polski napis na znaczku 1860 r. nic nie mówi, a jego podobieństwo do współczesnych znaczków rosyjskich uniemożliwia wzajemne odróżnienie!... Zapewnić mogę p. Salikiera, że, jeśli chodzi o nie-filatelistów, to ci nietylko nie odróżnią znaczka 1860 r. od znaczków rosyjskich, ale gotowi nawet pierwsze znaczki portugalskie uznać za... koreańskie z racji widniejącego na nich napisu: „correios". Natomiast filateliści - zwłaszcza ci „nieco poważniejsi" - to nie zbiorowisko nieuków, wlepiających bezmyślnie znaczki do albumu, ale ludzie interesujący sie przedmiotem swego umiłowania i nieograniczający swych studjów do... rubryki cen w katalogach znaczków

Kto potrafi odróżnić pierwsze znaczki bośniackie, mimo że prócz orła austryjackiego i cyfr - nic więcej na nich niema, kto rozpozna jako takie znaczki służbowe Gwalioru, różniące się od znaczków Indji jedynie niepozornym nadrukiem...... sanskryckim - ten napewno nie pomyli Polski Nr. 1 ze znaczkami rosyjskiemi.

Dlaczego „geograficznie (?!) rzecz biorąc" niemieckie znaczki okupacyjne mają być bardziej polskie niż znaczek 1860 r. - to już pozostanie tajemnicą p. S.. Z równie dobrym skutkiem mógł napisać: „algebraicznie" lub „zoologicznie". To przecie też bardzo ciekawe nauki, a w tym samym stopniu potwierdzające tezy p. S., co i geografja.

Tak jak nikomu nie przyjdzie na myśl uważać okupacyjnych znaczków niemieckich czy austryjackich za polskie, tak nikt prócz pana Salikiera nie uzna znaczka 1860 r. za rosyjski. Władze rosyjskie nie miały absolutnie nic wspólnego ani z wydaniem tego znaczka, ani z eksploatacją poczt w Królestwie Polskim w okresie jego obiegu. A to są jedynie miarodajne przesłanki, decydujące o zaliczeniu go właśnie do znaczków polskich.

Jako taki jest znaczek 1860 r. swego rodzaju zabytkiem narodowym, który winien być drogim sercu każdego Polaka i wara komukolwiek lekkomyślnie a świadomie, dla tych czy innych celów, deprecjonować w oczach ogółu to, co było ostatnim bastjonem naszej państwowej odrębności w okresie porozbiorowym.

Pan Salikier, depcąc tę elementarną zasadę, zdobył sobie raz na zawsze sławę .... Herostratesa.

Bibljografja

KATALOG MICHLA 1934.

W tych dniach ukazał się nowy Katalog Michla na rok 1934, który naogół nie wykazuje większych zmian. Jedynie można zauważyć pewne ulepszenie w dokładności opracowania. Szczególnie odnosi się do kraju, który nas najwięcej interesuje, to jest **Polski**. Kraj nasz został tym razem trochę lepiej opracowany. Przedewszystkiem wprowadzono przy starszych wydaniach specyfikację papierów i wprowadzono ceny, nawet dość wysokie, za papier żeberkowany. Zkatalogowano też rzadki błędnodruk I wystawy 1919, 50 fen z nadrukiem cztero zamiast 3-wierszowym. Przy znaczkach Gniezna podano urzędy pocztowe, które tego rzadkiego wydania używały. Wydanie groszowe, t. zw. obrazkowe otrzymało tym razem ceny za wszystkie 3 wydania, a mianowicie I płyta papier zwykły i cienki oraz II-ga płyta. Przy znaczkach dopłaty 1—100 Mk. i przedrukach 10.000—50.000 Mk. wprowadzono klasyfikację na papiery. Poczty miejskie, szczególnie komentarze do niektórych pozostawiają nadal jeszcze dużo do życzenia.

Ceny naogół bez zmian. Jedynie niektóre wartości wydania krakowskiego podskoczyły dość wydatnie. Znaczek 10 koron franco, który w zeszłem wydaniu był zupełnie bez ceny, uzyskał teraz znowu cenę, i to 2 × wyższą, niż 2 lata temu, bo 400 Mk. Naogół jednak ceny tego wydania są nadal za niskie i to daleko, w stosunku do cen innych znaczków, o takim samym, minimalnym nakładzie.

Rozmaitości

Polska drukuje znaczki greckie.

Grecka dyrekcja Poczt zamówiła w Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych w Warszawie więszą ilość znaczków pocztowych, a mianowicie:

50 miljonów sztuk po 3 drachmy
15 „ „ „ 8 „
500 tysięcy „ „ 15 „

Komisja techniczna, która rozpatrywała pozatem jeszcze oferty firm;

Joh. Enschede en Zonen, Haarlen,
Waterlow & Sons Ltd., London
i greckiej firmy Aspioty,

podkreśliła wysoką jakość próbek, przedłożonych przez Polską Wytwórnię Papierów Wartościowych.

Jan Piechocki, Ateny.

SEMPER IDEM

Często słyszy się narzekania na pocztę naszą, słusznie, czy też nie, nie podejmuję się sądzić, ale że takie narzekania już miały miejsce 70 lat temu dowodzi dokument, znajdujący się w moich zbiorach z którego treścią pragnę podzielić się z czytelnikami Il. Wiad. Fil.

Jest to list wysłany w dniu 4 lutego 1862r. z Piotrkowa do Warszawy pod adresem znanego wówczas adwokata i obrońcy przy Radzie Stanu Królestwa Polskiego Edwarda Grabowskiego przez jego kolegę również adwokata Psarskiego. Historycznie ciekawą i pouczającą jest treść tego listu, którą też podaję w dosłownem brzmieniu:

Jeżów, 4. lutego 1862.

Szanowny Mecenasie!

Już to słusznie chwalą naszą pocztę, ja sam przyznaję jej wiele zalet, ale największy nieprzyjaciel nie zarzuci jej żeby dbała o to na co właśnie exystuje, to jest o ułatwienie publiczności środków znoszenia się, a NB. pewnych.

Twój list do mnie napisałeś 19-go z. m. oddano go na pocztę 20-go; adresowałeś go własnoręcznie, z pedantyczną dokładnością: „w Jeżowie pod Piotrkowem" i jeszcze „pod Piotrkowem" podkreśliłeś. Rachowałeś jak na Zawiszę, że mnie dojdzie nazajutrz lub najdalej 3-go dnia; co, zważywszy że 15-to dniowy termin Ci wyznaczono. Ale zapomniałeś z kim masz do czynienia, i co to jest poczta polska.

Expedytor w Warszawie czy miał krótki wzrok, czy sądził, że zna lepiej jeografją jak ten co list pisał, owo „pod Piotrkowem" wyraźne, i do tego podkreślone, puścił per non sunt, i list Twój posłał do Rogowa. Expedytor w Rogowie przybiwszy stempel miejscowy, postanowił nie pozostać w tyle za swoim kolegą warszawskim, i również jak tamten zaignorować owo „pod Piotrkowem". Czy zarządził obnoszenie listu, lub śledztwo za exystencją moją, w okolicy Rogowa tego nie wiem; ale że dziś dopiero zdecydował się — po dniach 15-stu! — odesłać list z Rogowa, tego dowodzi drugi, z dzisiejszą datą, stempel miejscowy i położony napis: „w Jeżowie około Rogowa nieznany adresant' (sic!).

Ale mówią, że nad dziećmi, pijakami, szczególniej czuwa Opatrzność. Widać że i poczta nasza do kategorji tych dołęstw należy. Nie zdoła zepsuć choćby chciała zepsuć co. (dalej idą sprawy pryw.).

R.

Ponowne ostrzeżenie.

Jak już w numerze 14 Il. Wiad. Fil. pisaliśmy, ukazały się wcale dobrze wykonane t. zw. „nowodruki" znaczków Austrji, wydanych 1910 roku, za 2, 5 i 10 koron. Ponieważ chodzi tu o „machę" prywatną, nawet bez najmniejszego zabarwienia oficjalnego, nie można niestety znaczków tych nazwać „nowodrukami" lecz poprostu falsyfikatami, z tą różnicą, że na odwrotnej stronie widnieje napis „nachdruck".



Słusznie przypuszczaliśmy, że znaczki te będą żerem dla nieuczciwych elementów, które będą je usiłowali wkręcać nieuświadomionym filatelistom i to po naklejeniu ich na wycinki papieru (celem uniewidocznienia napisu „Nachdruck" i ostemplowaniu lub poprostu po usunięciu napisu „Nachdruck". Mimo naszego ostrzeżenia filateliści, szczególnie uprawiający wymianę padają ofiarą przez nabywanie jako „okazja" takich bezwartościowych falsyfikatów. Świeżo bowiem

zjawił się w naszej redakcji pewien filatelista z taką zdobyczą i dopiero po naszem pouczeniu skonstatował, że omal nie padł ofiarą gdyż sam nie zdawał sobie sprawy, że chodzi o falsyfikat.

Ostatnio pokazały się na rynku obcinane znaczki polskie wydania masowego, które zostały tak nieudolnie sfałszowane, że niekiedy znaleść można pewne słabe resztki ząbkowania. Zatem ostrożnie z nabywaniem ciętych znaczków markowych.

Należy szczególnie podkreślać, że niestety dużo polskich filatelistów patrzy na znaczki zupełnie bezkrytycznie lub wychodzi z fałszywego założenia, że najważniejszą zaletą znaczka jest jego tania cena. W rzeczywistości jednak najważniejszą rzeczą jest autentyczność i utrzymanie znaczka, a przedewszystkiem zaufanie do źródła pochodzenia znaczka.

Zgłoszenie prenumeraty!

Imię i nazwisko ....

Bliższy adres ....

Zgłaszam prenumeratę za czas: ....

*) Należność wpłacam równocześnie na P. K. O. 208 547, załączam w następujących znaczkach obiegowych ....

Poniżej podaję adresy znajomych filatelistów ....

....

....

*) Wpłatę za prenumeratę prosimy uskutecznić **oddzielnie** niezależnie od innych wpłat

Redaktor i Wydawca Jan Witkowski, Ratajczaka 15, m. 24.

5000
rozmaitych znaczków całego świata, każdy znaczek inny, wlepione w kajetach tylko 97.50

Chce WPan zbiór swój tanio uzupełnić.....?

Przeciętny zbieracz nawet posiadający większy zbiór znaczków ma braki właśnie w wartościach tańszych. Uzupełnienie tych luk natrafia ze względu na brak materjału na poważne trudności i niejednego zbieracza zniechęca.
Temu zaradziliśmy, gdyż dzięki nadzwyczajnym stosunkom z całą siecią korespondentów c. świata jesteśmy w stanie dostarczyć zbiór zawierający **5000 rozm. c. świata** za rekordowo niską cenę **tylko 97,50**

Każdy znaczek kosztuje zatem tylko 2 grosze

Gdyby WP. we własnym zbiorze już część znaczków posiadał, to zobowiązujemy się przyjąć.

Dublety z powrotem

o ile nie przekroczą ilości **2000** sztuk, zaliczając za nie cenę odpowiednią niniejszego zestawienia wdłg. naszego cennika, co zapisujemy na poczet przyszłych zamówień.

Każdy nawet największy zbieracz winien z tej okazji skorzystać.

Należność płatna na P. K. O. Nr. 208 547 lub za pobraniem po wpłaceniu zgóry zł 10,— jako gwarancji wykupienia pobrania. Porto osobno.

Taniej być nie może.

DRUK. „POL" POLSKA FABRYKA WYROBÓW PAPIEROWYCH Sp. z o. odp. POZNAŃ, GROBLA 14.